

Rozmowa z Marianem Szajną, byłym wiceprezydentem Gdańska, od lat zajmujący się tematyką zabezpieczenia przeciwpowodziowego Gdańska

- We wtorek mieliśmy do czynienia z przerwaniem zbiornika retencyjnego w Matemblewie. Czy Gdańsk jest przygotowany na duże opady deszczu?
Marian Szajna: Uważam, że obecnie Gdańsk nie może się czuć bezpiecznie. Wydaję mi się, że problem leży nie tylko w zabezpieczeniach przeciwpowodziowych, ale i w zarządzaniu nimi. Pobudowano zbiorniki, ale równie ważne są funkcjonujące wokół nich urządzenia przelewowe. Muszą być one regularnie konserwowane, a widząc co stało się we wtorek mam co do tego duże wątpliwości. Prezydent Adamowicz po raz kolejny bagatelizuje tą sytuację, zamiast realnie zająć się problemem. Dobre życzenia pana prezydenta tutaj nie wystarczą.

- Po wtorkowym przerwaniu zbiornika pojawiły się głosy, że przyczyną zaistniałej sytuacji było nie odmulenie dna zbiornika. Czy zgadza się pan z tą tezą?
Marian Szajna: Odmulenie nie ma tutaj takiego znaczenia. Wielkość zbiornika jest planowana zwykle o 20, 30 procent większa niż powinna przyjąć wody. Stąd ewentualny brak odmulenia nie powinien wpłynąć na pogorszenie jego właściwości. Myślę, że problem leży tutaj po stronie urządzeń przelewowych, które prawdopodobnie nie wytrzymały wtorkowej próby. Po wtorkowych wydarzeniach gdańszczanie powinni domagać się przedstawienia regularnych badań technicznych tych urządzeń. Nie wystarczy bowiem stworzyć infrastrukturę, ale trzeba również ją konserwować.

- Jak powinno zatem według pana wyglądać zabezpieczenie przeciwpowodziowe Gdańska?
Marian Szajna: Miasto powinno wydać pieniądze na symulację hydrologiczną terenów zielonych. Wtedy znalibyśmy średnie odpływy wody i na tej podstawie można by było stworzyć przystosowaną do tego infrastrukturę. Duże zastrzeżenia mam również do firmy melioracyjnej, która de facto jest spółką prywatną. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy jest ona w stanie realizować te wyzwania, które stawia na niej miasto. Bezpieczeństwo przeciwpowodziowe będzie tylko wtedy zagwarantowane, kiedy kompetentni ludzie będą zarządzać całą infrastrukturą.

- Czy według pana głównym problemem miasta w tej kwestii jest zatem kontrola nad

systemami przeciwpowodziowymi?
Marian Szajna: To nawet więcej niż to. Według mnie prezydentowi Gdańska brakuję po prostu wyobraźni w tej kwestii. Są to sprawy elementarne, ale od kilku lat prezydent Adamowicz nie może rozwiązać regularnego podtapiania miasta przez większe deszcze. Bezpieczeństwo to nie tylko monitoring ulic i placów, ale również zabezpieczenie przeciwpowodziowe miasta. Jeżeli w tej sprawie nic się nie zmieni to wkrótce będziemy mieli więcej takich sytuacji jak ostatnio.
Rozmawiał Tomasz Wrzask